

# Leszek Sługocki

---

## Juliusz Makarewicz nie był uczniem Franza Rittera von Liszta w Berlinie

---

Palestra 36/9-10(417-418), 64-66

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Sługocki

## Juliusz Makarewicz nie był uczniem Franza Rittera von Liszta w Berlinie

...,Do cytowania wyłącznie tylko literatury niemieckiej nie ma powodu. Myśl prawnicza stoi równie wysoko we Włoszech, Francji, krajach anglosaskich, a nawet Rosji. Dlaczego niewolniczo tkwić w systematyce jednego społeczeństwa, dlaczego być lennikiem myśli niemieckiej?”

*Juliusz Makarewicz*

Prawo karne. Wykład porównawczy, Lwów-Warszawa 1924 (Wstęp), s. III-IV

Juliusz Makarewicz należał i należy do tych postaci nauki polskiej, co do których każda wypowiedź powinna być wyważona, odpowiedzialna i oparta na dokumentacji. To nie był szeregowy „pan Kowalski”. To po prostu „Juliusz Makarewicz”. Nazwisko i imię nawet w wiele lat po Jego śmierci wystarcza za wizytówkę, budzi określone skojarzenia. Szczególnie obecnie, gdy opracowywany jest projekt nowego polskiego kodeksu karnego.

W numerze 2 (lutowym) „Państwa i Prawa” z 1992 r. w artykule pt. „Część ogólna projektu z 1990 r. polskiego kodeksu karnego w świetle prawno-porównawczym” p. Hans-Heinrich Jescheck napisał na s. 26: „... prof. J. Makarewicz studiował u Franza Rittera von Liszta w Berlinie...”<sup>1</sup>

Zdanie to budzi zdumienie, a tym bardziej czuję się w obowiązku zabrać w tej sprawie głos, że jest to zdanie wyjęte z referatu wygłoszonego w dniu 23.X.1991 r. na posiedzeniu polskiej se-

kcji AIDP, w którym brało udział wielu wymienionych z nazwiska profesorów prawa (polskich profesorów), wymienionych w sprawozdaniu z tego posiedzenia, zamieszczonym w tymże numerze „Państwa i Prawa” na s. 100-101, z których żaden nie zabrał głosu, aby poddać w wątpliwość stwierdzenie H. H. Jeschecka.

**Przyjrzyjmy się więc faktom.** Juliusz Makarewicz urodził się dnia 9.V.1872 r. w Samborze. W 1890 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studia ukończył w 1894 r., uzyskując stopień doktora, i rozpoczął w tymże samym roku pracę w Sądzie Krajowym (tj. Okręgowym) w Krakowie. Pracował w tym Sądzie przez 10 lat, tj. zakończył pracę sędziowską w 1904 r.

W 1896 r. przedstawił na Wydziale Prawa UJ rozprawę pt. „Das Wesen des Verbrechens...” (Istota przestępstwa). Praca ta na skutek krytycznej opinii prof.

Krzymuskiego nie została przyjęta jako habilitacja, czyli J. Makarewicz nie uzyskał stopnia docenta.

W następnym, tj. 1897 roku, przedstawił Makarewicz nową rozprawę pt. „Idealny zbieg przestępstw w ustawie karnej austriackiej”, i na jej podstawie uzyskał stopień docenta prawa karnego austriackiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1904 r., gdy przestał pracować w Sądzie Krajowym w Krakowie, został J. Makarewicz profesorem nadzwyczajnym prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1907 r. objął stanowisko profesora zwyczajnego prawa karnego na Uniwersytecie Lwowskim.

Powyższe ustalenia płyną z danych pochodzących bezpośrednio od J. Makarewicza, a przesłanych i opublikowanych w książce A. Peretiatkowicza i M. Sobeskiego (profesorów Uniwersytetu Poznańskiego) pt. „Współczesna kultura polska”, Poznań 1932, na s. 149.

Dane te powtórzone zostały w wydany w 1938 r. słowniku osobowym pt. „Czy wiesz kto to jest?”, pod redakcją Stanisława Łoży, na s. 455.

Dane te są zgodne z opublikowanym w 1974 r. w tomie XIX Polskiego Słownika Biograficznego, biogramem J. Makarewicza, napisanym przez Andrzeja Zolla, z tym, że A. Zoll dodaje na s. 212 dość ogólnikowo, że w r. 1894 uzyskał stopień doktora i podjął pracę w Sądzie Krajowym w Krakowie. Kontynuował studia w Niemczech (Halle i Berlin)”. Przy tak ogólnikowym sformułowaniu nie można tej konstatacji zweryfikować. Powstaje jednak z miejsca ten problem, że nie jest to zgodne z danymi pochodzącymi bezpośrednio od J. Makarewicza.

Przejdźmy teraz do Franza Rittera von Liszta. Urodzony 2.III.1851 r. w Wiedniu zmienił ojczyznę z Austrii na

Cesarskie Niemcy. Od 1882 r. był profesorem w Marburgu, od 1889 r. w Halle, a od 1899 do 1916 r. był profesorem w Berlinie, jako następcą heglisty - Alberta Friedricha Bernera. Dane te można znaleźć w „Neue Deutsche Biographie”, t. II, Berlin 1955 (s. 107-108), oraz t. XIV, Berlin 1985 (s. 704).

Tak więc w Berlinie J. Makarewicz mógł np. słuchać wykładów F. von Liszta w latach 1899-1916. Ale czy słuchał? Na to, nie ma dowodów płynących z dokumentów, a jest to sprzeczne z danymi pochodzącymi od samego J. Makarewicza.

Ze swej strony sędzę, że nie wykluczone jest, że od czasu do czasu mógł pojechać J. Makarewicz do Berlina i posłuchać jakiegoś wykładu F. von Liszta.

Natomiast nie ma żadnego uzasadnienia pogląd, że J. Makarewicz był uczniem F. von Liszta w Berlinie. Pojęcie „uczeń” w nauce, to daleko posunięta zależność, to dowód szczególne, o wpływu profesora na studenta, czy początkującego naukowca, to dowód szczególnej uwagi profesora, szczególnej troski o rozwój naukowy tego studenta lub początkującego naukowca.

Odnosi się to oczywiście do lat 1899-1904. Tymczasem J. Makarewicz był już wówczas po habilitacji. Był docentem, sędzią, miał opublikowanych wiele prac, w tym książek, które były szeroko znane w kraju i za granicą. Czy w takiej sytuacji mógł być czyimś uczniem?

Natomiast od 1904 r. był już profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Uniwersytetu Lwowskiego. Był już wówczas sławnym uczonym, o europejskich osiągnięciach. To on miał uczniów, a nie musiał zostawać czyimś uczniem.

Ani Andrzej Zoll w powołanym wyżej biogramie, ani Stanisław Pławski we

„Wspomnieniu (nekrologu)”, opublikowanym w „Państwie i Prawie” (1955, nr 7-8, s. 252-255) po śmierci J. Makarewicza 20.IV.1955 r. we Lwowie, nie wspominają o tym, aby był on uczniem F. von Liszta.

Decydujący dla mnie jednak dla zajęcia w tej sprawie stanowiska jest krytyczny stosunek J. Makarewicza do nauki

niemieckiej, czego przejawem jest przytoczony na wstępie jako motto - cytat.

Oczywiście to, co napisałem powyżej, można próbować kwestionować, ale tylko na podstawie oryginalnych dokumentów, a nie literackich opracowań. Jeśli zaś istnieją dokumenty, to powinny zostać opublikowane, aby przypadkowe stwierdzenia nie stały się jako cytaty początkiem „legend”.